

Autorka pisze też: „Od kiedy przestał wierzyć w Boga, wierzył w cokolwiek – to logiczne” (s. 82). Wydaje się, że i tu autorka w swej pięknej opowieści nie tylko przesadza, ale i myli się. Augustyn zawsze wierzył w Boga, wychowany w domu po chrześcijańsku³², w dzieciństwie został katechumenem, a od urodzenia żegnano go znakiem krzyża³³. Nawet kiedy oddalał się od Boga, nie przestał w Niego wierzyć. Był człowiekiem intelektu, wielkim myślicielem, wciąż szukał uzasadnienia swej wiary. Wiemy, że był też człowiekiem silnej woli i uczuć. Musimy też pamiętać, że Augustyn był wielkim artystą słowa³⁴ i dlatego potrafił przedstawić swoje przeżycia nader barwnie. Nikt w opisie tych stanów go nie przewyższył.

Autorka pięknie charakteryzuje na stronie 96 Monikę, ale nie tylko w tym miejscu, ale w ogóle. Píše żywo, pięknym językiem (tutaj też zasługa tłumacza), z empatią ukazując świętą w kontekście historii, kultury i geografii. Czytelnik widzi św. Monikę, słyszy i z nią się solidaryzuje. Książka godna polecenia.

Ks. Augustyn Eckmann, Lublin – KUL

Bp Jan Śrutwa, *Kościół w epoce Wędrówek Ludów*, tom 1: *Kościół w szczytowej fazie wędrówek ludów*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 2021, ss. 399 + mapa

Dzieło jest kontynuacją wcześniejszej pracy księdza biskupa pt. *Dzieje Kościoła w Starożytności*, tom 1: *Epoka wielkich prześladowań*, tom 2: *Kościół w Cesarstwie Rzymskim*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 2018. Z ogromnym zainteresowaniem została przyjęta pierwsza dwutomowa publikacja opisująca najwcześniejszą historię Kościoła, z nie mniejszą – jak sądzę – popularnością będzie się cieszyć kolejny tom dziejów Kościoła napisany ze swadą i kompetencją. Można podziwiać pracowitość autora i korzystać z jego dorobku.

³² Augustinus, *Confessiones* 3, 4, 8, NBA 1, s. 62.

³³ Augustinus, *Confessiones* 1, 11, 17, NBA 1, s. 20.

³⁴ A. Eckmann, *Sztuka wymowy w teorii i praktyce św. Augustyna*, w: *Słowo Boga i drogi człowieka*, red. Z. Machnikowski, Tczew – Pelplin 1998, s. 155-174; A. Eckmann, *Św. Augustyn – wirtuoz języka i stylu (Epistola 150)*, VoxP 20-23 (1991-1992) s. 451-462.

Podobnie jak *Dzieje Kościoła w Starożytności* tak *Kościół w epoce wędrówek*. *Kościół w szczytowej fazie wędrówek* mocno opiera się na źródłach, bądź to już przełożonych na język polski, bądź to oryginalnych, które autor osobiście tłumaczy (czyni to często) na język polski, tutaj czasami brakuje mi tekstu źródłowego. Na podkreślenie zasługuje między innymi analiza „Reguły Świętego Benedykta” (s. 254n) – dobrze, gdyby była też dokumentacja łacińska. Na stronie 64 autor słusznie pisze: „Organizacja kościelna i język łaciński stały się pomostem pomiędzy starożytnością i średniowieczem w Europie”. Reguła św. Benedykta napisana po łacinie ma też nieprzemijające wartości. Trochę łaciny też przydałoby się dzisiejszemu czytelnikowi. A kolejne dzieło biskupa Jana Śrutwy będzie – jak sądzę – miało ich wiele.

Tekst źródłowy wpleciony w tok narracji pomaga bardzo w percepcji bogatego, często dość skomplikowanego materiału historycznego. Dzieje Kościoła stają się patrystyką, patrologią czy literaturą wczesnochrześcijańską albo i odwrotnie – ta literatura dokumentuje dzieje Kościoła. Czytelnik poznaje jego historię i osoby ją tworzące, fakty z życia jednostek, rodzin, rodów, ich powiązania. Wydaje się, że dzieje Kościoła w ten sposób ukazane stają się jakby żywe i łatwiejsze w ich przyjęciu. Przytoczenia świadków dziejów Kościoła ożywia historię. Czytelnik oczyma intelektu widzi te osoby, zwłaszcza czytając listy biskupów, papieży, cesarzy. Pisma te ukazują ich troskę o Kościół, zwłaszcza listy papieży Hormizdasa, Leona Wielkiego, ale i innych, także listy biskupów (np. Cezarego z Arles) są nader cenne, nawet jeśli błędzą, tak samo cesarza i pozostałych dostojników piastujących wysokie urzędy państwowe lub kościelne. Wciągają czytelnika w lekturę opowiadania i analizy tekstów. Stają przed nim często wybitne postacie. Kościół żyje i rozwija się nawet dzięki herezjom. Dzięki korespondencji znakomitych osobistości czytelnik poznaje wszechstronnie obraz Kościoła w V i VI wieku. Można by nakręcić film, bo fakty z życia Kościoła „się dzieją”. Biskup profesor Jan Śrutwa *est auctor, qui scibendo animos legentium et docet et delectat et movet*.

Dzieło biskupa Śrutwy ma nie tylko wymiaru naukowego (choć przede wszystkim tak), ale także pastoralny. Na przykład kiedy pisze o ucieczce przed Wandalami, przypomina zachętę biskupa Hippony, św. Augustyna, by duchowni zostali na miejscu. „Dzięki fizycznej obecności duchownych, żyjących ideałami Chrystusa, na wszystkich zstępuje – przez nich! – umocnienie i ochota przyjęcia świętej woli Bożej” (s. 22).

Autor, będąc znakomitym znawcą tamtych wydarzeń w Kościele, cały bogaty materiał historyczny podzielił na dwie części, a każdą z nich na rozdziały, a te z kolei na dalsze paragrafy. W pierwszej części ukazuje

aktywność Stolicy Apostolskiej na przełomie V-VI wieku, a w niej sytuację Kościoła na Zachodzie w II połowie V wieku, schizmę akacjańską na Wschodzie, unijne wysiłki papieża Hormizdasa, likwidację schizmy akacjańskiej. W drugiej części omawia czasy drugiego soboru konstantynopolitańskiego, a więc żywotność katolicyzmu na Zachodzie w I połowie VI wieku, Kościół w dobie ekspansji Bizancjum na Zachód, drugi sobór konstantynopolitański. Każda z tych części kończy się podsumowaniem. W zakończeniu pracy autor dzieła podaje wykaz skrótów, indeks osób, indeks nazw geograficznych, mapę, literaturę uzupełniającą, przez którą wskazuje na ciągłą potrzebę studium dziejów Kościoła w epoce wędrówek ludów. Podobnie jak w poprzednich publikacjach, w *Dziejach Kościoła w Starożytności* czytelnik poznaje wielkość papieży (Symplicjusz, Feliks III, Gelazy, Hormizdas, Symmach) umiejętnie kierujących Kościołem, walczących o jego wolność w cesarstwie i na świecie, ich autorytet religijny, moralny i polityczny. Autor opisuje wydarzenia historyczne wewnątrz Kościoła i jego relacje z instytucjami zewnętrznymi, zwłaszcza z władcami cesarstwa rzymskiego i spoza cesarstwa.

Z uznaniem zatem należy przyjąć studium księdza biskupa Jana Śrutwy i trzeba wyrazić życzenie, by stało się inspiracją do napisania wielu prac przyczynkarskich i większych na temat Kościoła w epoce wędrówek ludów. Pragnę odnotować, że dzieło księdza profesora Śrutwy jest nader erudycyjne, podane w sposób prosty, wręcz obrazowy i przekonujący. Wiele można się dowiedzieć, doszkolić, doksztąpić i przyjemnie spożytkować. Autor daje kolejny nowy wkład w rozwój badań naukowych odnoszących się do dziejów Kościoła, tym razem w epoce wędrówek ludów. Nowe dzieło autora jest opracowaniem w pełni oryginalnym i misyjnym. Przedsięwzięcie księdza biskupa profesora Jana Śrutwy stanowi dostrzegalny twórczy wkład w rozwój polskiej i światowej historii Kościoła. Może być pomocne nie tylko historykom Kościoła i teologom uprawiającym patrologię z patrystyką, ale i humanistom zajmującym się historią i literaturoznawstwem. Dzieło księdza profesora Jana Śrutwy znajdzie z pewnością wielu czytelników wśród teologów i humanistów, historyków i filologów klasycznych, literaturoznawców i historyków kultury. Pozostaje tylko życzyć autorowi *plurimos faustosque annos*, by mógł kontynuować swoje piękne dzieło. Czekamy więc na kolejne tomy.